

GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 289.

W Sobotę dnia 10. Grudnia.

1842.

Wiadomości zagraniczne.

Wolne miasto Kraków.

Senat rządzący W. M. Krakowa zamianował na dniu 21. Listopada r. b. Pana Jana Kantego Steczkowskiego profesorem katedry matematyki elementarnej przy uniwersytecie Jagiellońskim.

R o s s y a.

Z Ukrainy, dnia 18. Listopada.

(Gaz. szląska.) — Przed kilku dniami odebrałem kopią mowy Generał-Gubernatora Bibikowa, którą d. 4. Października miał do zgromadzonej w Kamieńcu Podolskim szlachty: O to osnowa tej przemowy:

Pięć lat już mam zaszczyt zarządzać poruczonemi mi od N. Pana guberniami. W przeciągu czasu tego zdarzyły się nieprzyjemne wypadki, wywołane przez Konarskiego; poczyniono wiele postanowień, jedni je naganiali, drndzy znowu chwaliłi. Jakkolwiek nikomu oprócz J. Imperatorskiej Mości odpowiedzialny nie jestem, poczytuję jednak obowiązkiem moim, nie jako Gubernator i przełożony, lecz jako starszy brat młodszym braciom, W Panom, jako ludziom wykształconym, szczerze i otwarcie wyłuszczyć powody, które rząd do rozmaitych reform skłoniły. Ludzie źle myślący twierdzą, że rząd religią

katolicką prześladuje i nawet katolików do urzędów przypuszczać nie chce. Wierzę mi Panowie, to jest szkaradnym kłamstwem. Przecież sam nie dawno temu przeszło czterdziestu katolików do służby policyjnej przyjąłem. Jeżeli rząd kilka klasztorów pozniósł i duchowieństwu dobra odebrał, to przecież i rosyjskiemu duchowieństwu nie inaczej się powiodło. Rząd nie miał więc zamiaru prześladowania katolików, jego szlachetnym zamiarem było tylko zrównanie dochodów. Były bowiem klaszotry i plebanie, za nadto dobrze uposażone, inne znowu za nadto ubogie, to skłoniło rząd do zabrania dóbr kościelnych, zaś z dochodów z tychże kościoł i duchowieństwo stósownie zostaną utrzymywane. Narzekacie, że duchowieństwu bez paszportu po kraju włóczyć się zabroniono (sic!). Rząd musiał tego zabronić, wiedząc, iż duchowieństwo w wielu domach oświadczało, że Papięzowi nie trzeba być posłusznym; niektórzy nawet twierdzili, że Najśw. Panna nie jest rodzicielką zbawiciela naszego. Odwołuję się w tém do świadectwa JW. Hrabi Ożarówskiego. Aby zaś was zupełnie przekonać, że rząd religiją waszą szanuje, powtarzam tu słowa naszego Monarchy; »Chcę żeby w państwie mojem wolność różnych wyznań szanowano i oświadczam uroczyście, że

wszystkich poddanych moich, jakiegokolwiek bądź wyznania, za równo kocham.»

Zalicie się, żem obranych przez was Sędziów oddalił i innych w miejsce ich mianował; ale musiałem tak postąpić, ponieważ wielka część mianowanych przez was sędziów powinności swych nie pełniła; zostawiając wszystkim swoim sekretarzom podpisywali bezsumiennie, co im ci podsuwali. Wzięto wam Statut litewski, ponieważ wielu ze szlachty go nie rozumiało i nie czytywało, zaś prowadzenie interesów swoich adwokatom swoim powierzało, którzy bardziej o własny zysk dbając sprawy im powierzane koszlawili. Rząd więc, pomny na dobro ogółu, równe dał prawa dla ludów sławiańskich, zacząwszy od brzegów Kamczatki aż do Krimu i gubernii zachodnich. — Wychowaniu młodzieży w powierzonych mi guberniach szczególną poświęcałem uwagę.

Byłem sam świadkiem, jak rodzice, co dzieci swoje do szkół oddawali, dzieci te samymi sobie zostawiali. Nadużywając swęj wolności włóczyły się one po kawiarniach, co większa, mieszkają nawet w domach osławionych. Bezprawiom tym zapobieżć począłem sobie za obowiązek, dla tego przy wszystkich zakładach naukowych urządzono nie koszary (jak je tu niestosownie nazywają) lecz kwatery, gdzie młodzież za umiarkowaną opłatą pod dozorem wykształconych i moralnych nauczycieli zostaje, aby się kształcić na umiejętnych urzędników i wiernych monarchów i wdzięcznych poddanych. Życzę i staram się zjednać sobie przychylność każdego, a jednak mię nie kochają, ponieważ jestem przeciwnikiem przesądów i zastarzałych zwyczajów; ale dzieci wasze błogosławić mi i staro Generała Bibikowa bez ręki z wdzięcznością wspominać będą. Nie pochlebiając zresztą, muszę tu jednak oświadczyć, że gubernia Podolska pod względem szlachty, porządku panującego i dowodów przychylności przed wszystkiemi mi powierzonymi guberniami zaszczytnie się odznacza. Nie omieszkać donieść o tém N. Imperatorowi. — Mowę tę miano krótko przed przybyciem Cesarza do Kamieńca, poczytywać więc ją wypada niejako za wyrażenie uczuć samego Cesarza. W każdym razie miłe to sprawa wrażenie, jeżeli stary Gubernator z taką rzetelną szczerością do podwładnych się odzywa.

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 30. Listopada.

(Gaz. Reńska.) — Dnia wczorajszego obchodzili przebywający tu wychodźcy Polscy, jak zwykle, w Hôtel de Ville pamiątkę wybuchu ostatniej rewolucyi. Garstka emigrantów tych,

co w roku 1831. schronienia w Belgii szukali' znacznie się zmniejszyła. Lelewel, naczelnik jej, już się zestarzał i prawie całkiem osiwił, ale [w słabém ciele jego żyje dusza tak mocna i wzniosła, jakich w czasach naszych może napróżno byś szukał. W duchu prawdziwego republikanina, przywołującym nam na pamięć wzory starożytności, prowadzi ten prawdziwy filozof życie najprostsze, wyrzekł się wszelkich wygód i przyjemności, których starość z trudnością się tylko rzeka, aby szczerpły dochód z autorstwa z nieszczęśliwemi podzielać ziomkami. Uniwersytet tutejszy przy nowej organizacji ofiarował mu posadę profesora, której jednakże nie przyjął. — W moim swojej wczorajszej rozwodził się nad zaślugami, położonemi przez Belgią już w dawniejszych czasach dla narodu Polskiego. Adwokat Juttzond, radykalista, w odpowiedzi swęj przecięwnie dowodził, że Polska nietylko w upłynionych wiekach, lecz i teraz nawet wzniosła dla Europy daje przykład i naukę. — Zresztą udział publiczności dla nieszczęśliwych wychodźców niestety! znacznie osywał i różnie jak wiele innych sympatyj po r. 1830. w zapomnienie poszedł. Sala w hotelde Ville prawie była pusta, kilku tylko ciekawych i osławionych republikaninów było obecnych. — Liczba przebywających obecnie wychodźców polskich w Belgii nie wynosi nad sto, z których połowa dość dobre ma umieszczenie. Generał Skrzynecki żyje tu z rodakami swymi w wielkiej niezgodzie i nie pokazuje się na żadnej publicznej manifestacyi, przeto też go na wczorajszym zgromadzeniu na próżnobyś szukał.

Hiszpania.

Z Paryża, dnia 30. Listopada.

Nadeszły do mnie z Madrytu z d. 24. Listopada list zawiera między innymi następujące szczegóły o wypadkach w Barcelonie i uwagi nad temiż:

„Z nadzwyczajną ciekawością wyglądają tu dalszych wypadków w Barcelonie, chociaż się nikt o zaburzenie spokojności i tutaj nie obawia. Znana niechęć Kastyljczyków ku Katalończykom nie mało się do zwrócenia ludności naszej na stronę rządu przyczynia. Wypadki w Barcelonie nikogo tu zresztą nie zadziwiły, i owszem wszyscy od uprzedzenia wolni dostrzegacze dziwią się niezmiernie, że tyle jawnych zamachów, z nadzwyczajną bezczelnością połączonych, już dawniej tlejącego ognia nieroznieciły. Mowa miana przez Generała Kapitana Seoana d. 20. w senacie, ważnym jest dokumentem do ocenienia stosunków barcelońskich. Równie jasno jak z nieustraszoną wolnomyślnością wyłuszczył Gene-

rał-Kapitan, piastujący tenże sam urząd w Barcelonie w 1838. roku przez siedm miesięcy, i mogący dla tego dać świadectwo o tamedcznym położeniu rzeczy, że żywiły zebrałe już za jego czasów w owym fabrycznym i handlowym mieście, ale dzielną jego prawicą zawsze przytłumione. Już wtedy chciano milicją narodową o 26,000, a później o 13,000 ludzi powiększyć; a w szeregach téjże chciano umieścić stek całej ludności wszystkich próżniaków i ludzi nie mających żadnej posiadłości, którzy właśnie dla tego nie mogli żadnej dać rękojmi pokoju i bezpieczeństwa publicznego, których utrzymanie głównym ich zadaniem być powiano. Seóane odrzucał zawsze wnioski Ayuntamiento w téj mierze, i w planie będące zwiększenie milicyi do skutku nie przyszło.

Później w 1840. roku po wypadkach wrześniowych przystąpiono jednak do niego, a teźniejsze smutne wypadki aż nadto jawnie dowiodły, do czego doprowadziło opatrzenie w broń proletaryuszów, nie mających nic do stracenia. Lecz nie dosyć, że błąd ten popelniono, wyrzeka Generał, zostawiono i nadal osławione towarzystwo tkaczy, zajmujące się wszystkimi innymi celami prócz tego, jaki ich własne przepisywały statuta. Nazywa on je prawdziwym towarzystwem spiskowych, pragnących obalić tron, konstytucyą, prawa i wszystko. W zeszłym roku sama Barcelona tylko ściągnęła na siebie miasławę, stawiając opór rządowi w krytycznej chwili, podczas gdy wszyscy dobrzy Hiszpanie, bez różnicy stronnic, połączyli się do wspólnego przytłumienia wybuchłego w północnych prowincjach rokoshu. W Barcelonie inaczej sobie postąpiono, tam Junta, nazywająca się Juntą czujności, deptała nogami konstytucyą, prawa i powagę rządową, wymuszała na najznakomitszych obywatelach kontrybucyę i ofiary swęj ciewości i zdzierstwa w cytadeli zamykała. Ale wszystkie te gwałty i bezprawia, zburzenie części cytadeli, bogactw, handlu i przemysłu barcelońskiego, bezkarnie uszły, zawołał Generał z słusznym oburzeniem i bez ogródk gorzkie czynił z tego powodu wyrzuty przeszłemu Ministryum, choć do niego wielu jego serdecznych przyjaciół wpływało. Nie chciano wtedy urznąć palca, rzekł, aby złemu zapobiedz, a teraz może jakie 300 głów spaśdz musi (!)

Lecz podług wszelkiego prawdopodobieństwa do tego nie przyjdzie, ponieważ nikt nie sądzi, żeby zbyt uczynna surowość więćej dobrego zrobiła, niż mądre, ze stałością połączone umiarkowanie. Nie wspominając także o głosach, ostatnie podzielających zdanie, sam oso-

bisty charakter Espartery jest rękojnią, że się przesadzonych środków obawiać nie należy, wyjąwszy, jeżeli sami buntownicy uporem swoim rzeczy do ostateczności nie doprowadzą. Uwagi godną i pocieszającą dla rządu jest okoliczność, że wojsko różnej broni, mimo przykrego położenia swego z powodu zaległego żołdu wszędzie rządowi wiary dotrzymało. Przez nakazane uzbrojenie nanowo 24, niedawno zwiniętych batalionów prowincyalnych otrzyma armia znaczne wzmocnienie, a tego natychmiast w razie potrzeby użyć będzie można, ponieważ się bataliony owe z samych wysłużonych żołnierzy składają. Trudno tylko pojąć, z kąd rząd zebrał w tak krótkim czasie potrzebne na opędzenie naglących potrzeb pieniądze, zwłaszcza, że kassy jak powszechnie wiadomo, zupełnie są próżne. Twierdzą, że dom Rotschildów zaliczył rządowi 10 milionów realów, a to tém chętniej, gdy tym sposobem spodziewa się ułatwić sobie zadzierzawienie kopalni żywego srebra w Almadenie, które się w przyszym roku skończy, a o które się teraz bankier Salamanca stara.

Plan kilku najpopędliwszych członków koalicyi, aby takową do jawnej skłonić demonstracyi przeciw Ministryum, przeciw któremu pragnęliby wydać manifest do narodu, obejmujący wszystkie zażalenia, skończył się na niczym. Wczoraj wieczorem odbyło się w domu Pana Cortiny zgromadzenie członków koalicyi, na którym się większa część tychże znajdowała. Pan Joachim Maria Lopez, posilkowany przez Hrabie las Navasa i do których się także ultra republicanin, Pan Mendez Vigo, przyłączył, wszelkich wprawdzie używali sposobów, aby kolegów swoich do kroku takowego skłonić. Lecz nie usłuchano ich, tylko owszém słów umiarkowania, wyrzeczonych przez Pana Cortinę, Pana Mandoza i innych tego samego sposobu myślenia mężów; Pan Olozaga, Prezes kongresu, wcale się podobno na tém zgromadzeniu nie znajdował.

Z Paryża, dnia 2. Grudnia.

Odebrano tu następujące depesze telegraficzne:

I. Bajonne, dn. 1. Grudnia. Regent dn. 27. Listopada z Saragossy do Barcelony się udał. Gwardya narodowa wynurzyła mu przy wyjeździe jego uczucia przychylności i udziału.

II. Barcelona, dnia 28. Listopada. Nową Juntę utworzono z członków Junty obradującej. Van Halen dnia dzisiejszego na powtórny zwłokę bombardowania zezwolił. Pocztą z Madrytu nie nadeszła, związki z Francją są wolne.

III. Barcelona, dnia 29. Listopada. Generał-Kapitan nie zagraża więcej miastu bombardowaniem. Salwy z dział twierdzy Monjuich zwiastują przybycie Regenta do głównej kwatery. Mianowana nocy wczorajszej Junta składała się z Biskupa i najbogatszych i najznakomitszych fabrykantów. Wspiera ją większość milicyi. Członkowie dawniejszej Junty prawie wszyscy uszli.

A u s t r y a.

Z Wiednia, dnia 26. Listopada.

Spodziewamy się, że wkrótce przyjdzie do skutku układ z towarzystwem angielskim względem oświecenia gazem naszej stolicy. Środek Berlina ma już zaprowadzonych tyle rur, którymi gaz jest przeprowadzany, że długość ich wynosi 12; u nas na oświecenie samego miasta potrzeba będzie 18 mil rur, a z przedmieściami 72 mil.

Rozmaite wiadomości.

(Nadesłano.)

Cudowne uzdrowienie Hrabianki de Maistre. — Nie dawno gazety włoskie, francuzkie i niemieckie, ogłosiły bardzo ważne sprawozdanie o cudownym ozdrowieniu wnuczki sławnego Hrabiego de Maistre, autora „Wieczorów petersburskich,“ które teraz listy wiarogodne pomiędzy niemi list matki Panny, cudownie uleczonej, do ciotki blisko Lugdunu pisany, w gazetach francuzkich umieszczony, potwierdzają. Niniejsza wiadomość jest wzięta z „pisma historyczno-politycznego.“ O jej prawdziwości spółredaktor Dr. Gwido Gerres zaręczając, oświadcza, że odebrał ją od osoby w bliskich stosunkach z rodziną de Maistre stojącej, o całym zdarzeniu dobrze wiedzącej, a więc żadnej wątpliwości nie podlegającej. To sprawozdanie udziela się z nadmienieniem, że ono nie jest wyrokiem kościoła, który sam tylko rzecz o cudach rozstrzyga.

„Nizza dnia 8. Października 1842. — Nim przystąpiłem do napisania tego listu, prosiłem Boga, o udzielenie mi siły potrzebnej, aby W Panu donieść o cudownym zdarzeniu, na które patrzałem, i o uczuciach, które duszę moją owładnęły; bo zaprawdę bez pomocy boskiej, byłbym do tego zasłaby. Moja ręka drży, serce moje jest nie wypowiedzianie wzruszone, czuję, jak ciężar długu nieograniczonej wdzięczności mnie gniecie.

W liście moim dnia 28. Września pisany, modlitwie W Pana i Jego przyjaciół poleciłem córkę Gubernatora Nizy, 21-letnią Hrabiankę de Maistre. Od trzech miesięcy

żyła w nieustannych bólach, kurczach i konwulsjach. Siły wycieńczającej prace, jakim się poddała w Klasztorze Panien „Serca Jezusowego w Turynie, gdzie do nowicyatu była wstąpiła, do spuchnienia nóg się przyczyniły; źle użyte pijawki rozdziały jej nerwy, a niemoc jej, z początku mała, pogorszyła się, i wkrótce znaki niepokojące pokazały się. Lewa noga się skurczyła, przekrzywiła, i to nadzwyczajne skurczenie trwało, że i kolano się przekręciło, a stopa na udzie się zaparła, w położeniu zupełnie nie zmienionym, a na domiar złego bólej okropne dolegały.

Tak cierpiąc, i nie będąc w stanie służenia Bogu, do swoich rodziców wrócić się postanowiła. Przyjechała po nią matka, i w dniach lipcowych widzieliśmy ją tu przybyłą w zwątpionym stanie zdrowia. Nie jadła, nie spała, cierpiała nieustannie; nie mogła ani chodzić, ani siedzieć, ani leżeć. Panowie Raubaud, Secchaux i Tornieri, lekarze doskonałi, dla przyniesienia jej ulgi wszystkich środków daremnie próbowali; co dzień było gorzej, a od czterech tygodni choroba się wzmagała. Prócz zwyczajnych boleści miewała ataki konwulsyjne; padała na ziemię, czarnymi plamami ciało się pokrywało, oczy się przewracały, a ręce puchnąć zaczęły. Nadto w ranach poczył się rak pokazywać, i śmierć zdawała się nieochybna.

Dnia 6. Października oświadczyli lekarze, że tu nic już nie mają do czynienia, że amputacja, środek jeszcze jedyny przypuszczalny, jest niopodobna... Poszedłem tam około południa, i znalazłem ją jako ofiarę straszliwych boleści, twarz przez konwulsje wykrzywioną i rozwleczoneą. Rodzice jej byli niepokieszeni: matka także chora, przypatrywała się jej ze swego łóżka, najmniejszej ulgi sprawić jej nie mogąc, jej siostry rozpaczały. Odszedłem z zapłakanymi oczami. Tego samego dnia dla tego, że się nieco ruszyła, dostała tak okropny atak, że na widok tak strasznych boleści, jedna z osób obecnych zemdląła.

Jeszcze wczoraj, cztery godziny przed cudem, cierpienia jej były tak wielkie, że chora z bólu wydawała nie krzyk, ale wycie jęczące. Z dopuszczenia boskiego, który cud swój chciał uczynić wiarogodnym, przyszło dwóch lekarzy, aby raz jeszcze nogę obejrzeć. Znaleźli ją w tył zgiętą, przekręconą, napuchłą i nadzwyczajnie czerwoną. Tego samego wieczora przyszedł do domu chirurg, i kiedy na nią patrzył, w obec wszystkich przytomnych nie mógł nie powiedzieć: Tu nie ma już nadziei, cudów czynić nie umiem.

Od niedawnego czasu przybyła tu do Nizy Hrabina Komar (Polka) z swoją córką Natalią; ostatnia wielce pobożna miała w Rzymie za spowiednika Don Biagio, kapłana pobożnego, który był przyjacielem i pomocnikiem Kanonika Kaspra del Bufalo. Ostatni umarł przed czterema laty, dnia 28. Grudnia 1838., w sławie świętości. Był on przejęty szczególną wiarą i żarliwą miłością. Założywszy kongregacją »Przenajdroższej Krwi Jezusowej,« długi czas miewał sam i jego współbracia kazania w Włoszech i w Piemontcie, a przytém czynił największe i najosobliwsze nawrócenia i cudá, przez które, jak mówią, słowa swoje potwierdzał. Utworzył także bractwo pobożne, i jego rozpowszechnienie polecił swoim przyjaciołom, a które już znaczne zrobiło postępy. Panna Natalia Komar miała o nim w Nizie obwieścić, i mówiła o tém z biedną naszą chorą. Młoda litościwa przyjaciółka na widok Panny de Maistre była w największym smutku. Czuli się być nagłoni, uciec się do Boga, i wieczorem, czém poszła na spoczynek, z wielką żarliwością odprawiała koronkę o przenajdroższej krwi i ródzaniec.

(Dokończenie nastąpi.)

OBWIESZCZENIE.

Bogumił Benjamin Kretschmer, kassyer i sekretarz wyższy pocztowy, i małżonka jego, Julianna z Fechnerow, przedali na mocy kontraktu notaryackiego z dnia 11. Kwietnia 1834. roku nieruchomości na tutejszem przedmieściu Święto-Marcińskiem pod liczbą 163 położoną, która do nich należała, Janowi Szamborskiemu kominiarzowi i małżonce tegoż, Juliannie z Sakholdów.

Kupujący pozostali sprzedającym na summe kupna 3000 Talarów wiuni, która na mocy wspomnianego kontraktu i notaryalnej deklaracji małżonków Kretschmerów z dn. 25. Czerwca 1835. dla tychże w dziale III. Nrze 2. księgi hipotecznej nieruchomości wspomnianej, w skutek rozrządzenia z dnia 29. Czerwca 1835. roku zahypotekowaną została.

Z téjże z prowizją po pięć od sta zahypotekowanej resztującej summy kupna, odcędowali małżonkowie Kretschmer podług cessyi notaryalnej z dnia 25. Czerwca 1835. r. 2000 Talarów z prawem pierwszeństwa przed pozostałą im resztą Dyrektoryum ubogich tutejszego miasta, i cessya ta na mocy rozrządzenia z dnia 29. Czerwca 1835. roku w księdze hipotecznej wspomnianej nieruchomości subingrossowaną została.

Dokument na rzeczono dla Dyrektoryum

ubogich tutejszego miasta na nieruchomości pod Numerem 163. na tutejszem przedmieściu Święto-Marcińskiem położonej z prowizją po pięć od sta zahypotekowane 2000 Talarów wystawiony, składający się z kopii wierzytelnej kontraktu kupna z dnia 11. Kwietnia 1834. roku, dokumentu notaryalnego z dn. 25. Czerwca 1835. roku i wykazu hipotecznego z dn. 29. Czerwca 1835., zaginął. Zapozywują się przeto wszyscy, którzy do wierzytelności rzeczonoj lub wystawionego na nią dokumentu, jako właściciele, cessionaryusze, posiadacze zastawni lub inni, pretensye jakowe mieć są, aby się z takowemi w przeciągu 3 miesięcy, a najpóźniej w wyznaczonym do tego na dzień 24. Lutego 1843.

terminie w Izbie naszej sądowej przed Wnym Müller, Assessorem Sądu Główno-Ziemiańskiego, o godzinie 10tej przed południem zgłosili, w razie bowiem przeciwnym z takowemi prekludowani zostaną, dokument zaś wspomniany amortyzowanym, a Dyrektoryum ubogich tutejszego miasta nowy wykaz hipoteczny w miejsce zaginionego udzielonym zostanie.

Poznań, dnia 12. Września 1842.

Królewski Sąd Ziemsko-miejski.

Wezwany będąc, abym przyjął do składu zegarki fabryki Czapka i Patka w Genewie, oznajmuję niniejszem, iż mam takowe do wyboru, po cenie fabrycznej bez żadnych procentów kupieckich, z uręczeniem za ich dokładność.

W. Kurnatowski.

Korale, ułatwiający dzieciom wyrzynanie się zębów, Dra. Ramçois, puderko po Talarze.

Doświadczona tynktura na włosy, nadawania siwym, wypłowiałym i rudym włosom w krótkim czasie najpiękniejszego ciemnego koloru, wynaleziona przez Leonhardego, flakonik po 1 tal. 10 sgr.

Aromatyczny olejek z ziół, ułatwiający rośnienie i upiększenie włosów, flakonik po 15 sgr.

Poudre de Chine, sposób niezawodny i nieszkodliwy, nadawania białym, siwym i wypłowiałym włosom w ciągu 4 do 5ciu godzin naturalnego i trwałego czarnego lub brunatnego koloru, wynaleziony przez P. Vilain & Comp. w Paryżu; większa flaszka po 1 Tal. 10 sgr., mniejsza po 20 sgr.

Cosmetique americain, sposób nowy niezawodny do spędzania krost i trędów z tywarzy, flakonik po 20 sgr.

Prawdziwa lwią nazwana pomada, środek pozyskania w jednym miesiącu włosów na głowie, ławorytów, wąsów i brwi, wynaleziony przez Jamesa Davy w Londynie; tygielek większy po Talarze, mniejszy po 15 sgr.

Plaster na wygubienie odcisków, w pudełkach 4 plastry zawierających; cena 10 sgr.

Wszystkie te artykuły sprzedaje
J. J. Heine w Poznaniu.

Jakób Traeger w Poznaniu
poleca:

Tabac Royal, nowy gatunek tabaki do zażywania,

Holenderski Nessing w najprzedniejszym gatunku,

krajany prawdziwy Varinas w rólach, à 20 sgr.,

Varinas melanz Nr. 1. 15 sgr.,

Varinas melanz Nr. 2. 12 sgr.,

Varinas w rólach dicht stary i skruszały — **nie** w Berlinie fabrykowany Bastard — tylko prawdziwy w najlepszych gatunkach.

Tytuń Turecki prawdziwy — nie z listków Węgierskich.

Cigara Hawańskie prawdziwe w najprzedniejszym gatunku w pudełkach oryginalnych, —

także i z pierwszych fabryków Bremskich i Hamburgskich, w tak znacznym wyborze na składzie, że każdemu żądającemu do ukontentowania posłużyć mogą.

Swieże soczyste cytryny nieprzemarzłe, tuzin po 7 sgr. i jedna w dodatku; Mallagskie apalcyny, tuzin po 12 sgr., także jedna w dodatku; Messeńskie apalcyny, bardzo duże, po 2 sgr.; świeże Pomorskie półgęski w nader mierniej cenie, a w porze Bożego Narodzenia spuszczam je o 5 procentów taniiej.

Józef Ephraim,
Wodna ulica Nr. 1.

Uwagi godne.

Otrzymałem znowu znaczną nadsvtkę tak bardzo ulubionego séra Szwajcarskiego i przedaję takowy jak wiadomo, **(sunt po 6 sgr.)**, we większych ilościach jeszcze taniiej,

najlepsze Mallagskie cytryny, **tuzin po 6 sgr.**,

najlep. Mallagskie apalcyny **sztuka po 1 sgr.**

zielone pomarańcze, **sztuka po 1 1/4 do 1 1/2 sgr.**,

najlepsze tłuste Pomorskie półgęski, **sztuka po 15 sgr.**

najlepsze Elbląskie minogi **(nie Rossyjskie) szt. po 10 fen.**

świeże opiekane Stralundskie śledzie, **szt. po 9 fen.**,

najlep. świeże Muszkatelowe rodzenki w gronach,

najprzedniejsze migdały (Prinzess-Mandeln zwane),

najlepsze Lambertskie łaskowe orzechy,

świeże Alexandryjskie daktyle,

świeże Goryckie marony **(nie kaszany)**,

najlepsze trufile,

najlepszego marynowanego i wędzonego Elbskiego łososia,

najlepszy salceson i salceson z ozorów, najlepszego marynowanego węgorza,

(wybornego gatunku),

świeże Smyrneńskie figi w krążkach, Sardines à l'huile i

prawdziwy sér Limburski w nadzwyczaj umiarkowanych cenach.

B. L. Präger,
Wodna ulica w domu Ludwiki

Nr. 30.

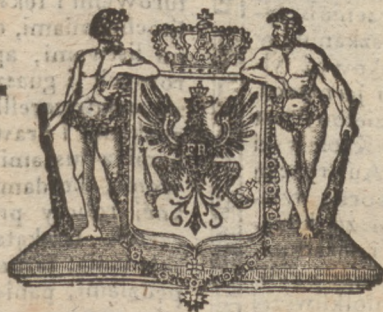
Fabryka świec i mydła
Emila Werner,

ulica Garbarska Nr. 40.,
poleca tak ryczałtem jako też pojedynczo przy zapewnieniu najrzetelniejszej i najprędzej usługi, w cenach ile można najsluszniejszych: dobre twarde mydło, świece łojowe palące się jasno, maź Angielska i wszelkie inne do tego wydziału należące artykuły.

Poznań w Grudniu 1842.

W rynku Nr. 90.
w domu Pani Radeckiej.

**Rekodziel-
 wszych
 modnych**



**nia najno-
 wyrobów
 dla**

M E Ź C Z Y Z N

liweranta nadwornego

W. Levinthala z Berlina.

Tenże poleca szanownemu Obywatelstwu i prześwietnej Publicznosci podczas nadchodzącego jarmarku na Boże narodzenie swój dobrany skład najnowszych artykułów modnych dla mężczyzn z najslawniejszych fabryk francuzkich i angielskich, składający się z wielkiego doboru materij na spodnie, materij burek zimowych Bukskin, z materij na kamizelki axamitnych, jedwabnych i kaźmirkowych i z materij na kamizelki balowe, z ubiorów na szyję, jako to: czarne i kolorowe jedwabne szale, chuski i szlipse, jako też kolorowe chuski na szyję do prania, prawdziwe wschodnio-indyjskie i białe jedwabne chuski balowe, z białych batystowych chustek do nosa, balowych i jedwabnych pończoch w bóty, jedwabnych trykot, kaftaników, szlafroków jedwabnych i kaźmirkowych, spodni rannych, czapek rannych axamitnych i złotem haftowanych, trzewików rannych, kolorowych koszul, jedwabnych szlafmyc, szelek i deszczochronów, dalej toaletów srebrnych i prawdziwych angielskich platynowanych, pugilaresów, tek do papieru, zwierciadeł toaletowych, brzytw, pędzli do golenia, szczoteczka do włosów, schowek do cygarów i t. d.

Dobór welnianych burek z bukskinu i prawdziwych gumowych surdutow. — Partję materij na płaszcze w nader slusznym cenach. — Zapewniając najtańsze i stałe ceny, zaręczam za dobroć kupionych odemnie towarów i proszę o zaszczytanie mię licznymi odwiedzinami.

Na podarki gwiazdkowe, poleca każdemu swoje najchlubniej znane sylwetki sylwetnik Ziegler, za których doskonale podobieństwo, oglądając je tak wśród dnia jak przy świecy, zaręcza.

Można go zastać tylko każdego rana aż do godziny 10., a z południa od wpół do 2,

poczawszy w pomieszkaniu jego w hotelu à la ville de Rome na 2gim piętrze w pokoju pod Nr. 8.

Ktoby sobie życzył odwiedzenia go w swoim pomieszkaniu, raczy, pod jego niebytność, kazać oddać adress w przedpokoju, a on starać się będzie jeszcze w ciągu dnia lub w godzinach wieczornych życzeniom zadość uczynić.

Rzecz tylko mężczyzn bardzo obchodząca!!!

Podpisany donosi najuniżej o swoim tu przybyciu z swojemi niezrównanemi rzemieniami do ostrzenia brzytw i scyzoryków i zamieszkaniu w hotelu Saskim Nr. 8., jednakowoż tylko przez czas terażniejszego jarmarku. Rzemienie te — na które udzielony jest pod dn. 7. Marca Cesarsko-Królewski wyłączny przywilej na całą Austryacką Monarchię — mają tę wyborną własność, iż tym brzytwom za kilkakrotnem pociągnięciem tam i nazad nadają najwyższy stopień ostrości i delikatności, tak, iż brzytwa najdotkliwszej nawet skórze niedaje się czuć na brodzie i nie potrzebuje być czem innem smarowaną, a że rzemień jest wyraźnie tym końcem chemicznie przyrządzony, nie traci więc w przeciągu 10 — 12 lat swej sprężystości i brzytwa nigdy nie potrzeba ostrzyć na kamieniu. Ceny stosują się do wielkości i szerokości, to samo do okładzin z drzewa, żelaza i miedzi.

Podobnie poleca swoje przednie brzytwy i scyzoryki najlepszego fabrykanta angielskiego.

J. P. Goldschmidt
z Berlina.

Na nadchodzące święta Bożego-Narodzenia poleca się handel strojów i płodów knsztu W. Kalkowskiego na ulicy Wrocławskiej Nr. 19. doborom najnowszych strojów damskich.

jedwabnych kapeluszy i kapot od 1 Tal. 10 sgr. do 8 Tal., balowych ubrań na głowę, czypków ozdobnych i rannych od 15 sgr. do 12 Tal., marmot, barb, kwiatów, rękawiczek, prawdziwą wodą kolońską, nader pięknymi i tanimi robotami galanterijnymi tekturnowemi i tekami; najnowszymi litografiami, lithochromiami, obrazami olejnymi, pozłocistemi listwami, aparatami do olejnych miniaturowych i guaszowych malowań, akwarellą zwaną Aquarellhonigfarben, angielskimi, francuzkimi i prawdziwemi niemieckimi pudelkami z tuszami i muszlami, farbami pastelowymi, kredami, sexternami do szkic, pięknej roboty przyborami i stółcami rysowniczymi, trójkątami, liniami, sztelugami do składania, farbami suchemi i w pęcherzynach, pędzlami, papierem do rysowania i t. d. wszystko w naumiarkowańszych cenach.

Angielskie fortepiana koncertowe w kształcie skrzydła,

najnowszej konstrukcyi i mechaniki, zalecające się największą pełnością i pięknnością tonu, wytrzymujące strój przez czas długi, tudzież

fortepliana w formie stołu, niemniej fortepiana w formie skrzydła,

podług niemieckiej mechaniki, pochodzące z najsłynniejszych rękodzielń, z przynależną znajomością rzeczy obrane, sprowadził coby tylko i poleca takowe jako ceny godne, — a zatem przyjmując wszelką gwarancją.

C. Jahn
w Poznaniu, rynek Nr. 52.

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 11. Grudnia 1842. r. będą mieli kazanie		W ciągu tygodnia od d. 2. do 8. Grudnia 1842.				
	przed południem.	po południu.	urodz. się		umarło		ślub wzięto par
			chłopów	dzieci wzrost.	pleci męsk.	pleci żeńsk.	
W kościele katedralnym . .	X. Prob. Urbanowicz.	—	4	3	2	3	—
W kośc. farn. S. Maryi Magd.	- Mans. Fabisch.	—	3	2	2	4	—
W kościele S. Wojciecha . .	- Prob. Urbanowicz.	—	3	2	1	2	1
W kościele S. Marcina . . .	- Prob. Kamiński.	—	5	1	6	4	—
Francisz. (gmina niem.-katol.)	- Praeb. Grandke.	X. Praeb. Grandko.	—	—	—	—	—
W klasztorze Dominikanów	- Praeb. Scholtz.	—	—	—	—	—	—
W klaszt. Sióstr miłosierdzia	- Prob. Dyniewicz	—	—	—	—	—	—
W kośc. ewangel. S. Krzyża	Superintend. Fischer.	Pastor Friedrich.	3	4	7	4	2
W kośc. ewangel. S. Piotra	R. Kons. Dr. Siedler.	—	1	—	—	—	4
W kościele garnizonowym .	Nad-Kazn. w. Cranz	—	1	1	4	—	—
Ogółem . . .			20	13	22	17	7